

W polskich szkołach złe wyniki egzaminu z języka litewskiego

ze str. 1 »

Od roku 2018 będzie można posiłkować się dowolnym autorem z programu szkolnego, dotychczas lista autorów była ograniczona.

Jak wynika z danych Narodowego Centrum Egzaminacyjnego (NEC), w tym roku średnia zebranych punktów z egzaminu państwowego języka litewskiego oraz literatury wzrosła – w ubiegłym roku wynosiła 39,8 punktów, a w tym 42. Taki wynik nie jest jednak pocieszający, jako że w tym roku egzaminu z języka litewskiego nie zdało 23,5 proc. uczniów szkół mniejszości narodowych (o 4,2 proc. więcej niż w roku 2017) oraz 78 proc. uczniów szkół litewskich. W roku 2017 liczba uczniów, którzy nie zdali egzaminu wynosiła 19,3 proc. w szkołach mniejszości oraz 10,5 proc. w szkołach litewskich. W większości uczelni wyższych zdanie państwowego egzaminu z języka litewskiego oraz literatury jest obowiązkowym kryterium do wstąpienia na uczelnię. Zdaniem Europejskiej Fundacji Praw Człowieka (EFHR), takie rezultaty egzaminu pokazują, iż uczniom szkół mniejszości narodowych trudno jest dostosować się do ujednoczenia egzaminu i że okres przejściowy nie był odpowiedni.

Takiego też zdania jest Józef Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”. W rozmowie z „Kurierem Wileńskim” podkreślił, że zaistniała sytuacja wskazuje na to, że z nauczaniem języka litewskiego na Litwie jest bardzo źle.

– To problem ogólnokrajowy. Specjaliści Narodowego Centrum Egzaminacyjnego, posiadając dane o tym, że z roku na rok uczniowie Litwy coraz gorzej zdają egzamin państwowy z języka litewskiego, powinni wyciągać odpowiednie wnioski

i wraz z ministerstwem oświaty i nauki szukać przyczyn. Moim zdaniem, wymagania wobec uczniów podczas egzaminów są zawyżone, tematy wypracowań są zbyt trudne – nie odpowiadają poziomowi nauczania w szkołach. Bardzo przykro, że wyniki w szkołach mniejszości narodowych też są gorsze. Jeszcze w 2011 roku, gdy została przyjęta ustawa o nowelizacji systemu oświaty, wskazywaliśmy na to, że ujednoczenie egzaminu z języka litewskiego dla szkół litewskich,



Józef Kwiatkowski

gdzie litewski jest językiem ojczystym i dla szkół mniejszości narodowych, gdzie litewski jest językiem wyuczonym, nie jest dobrym pomysłem – powiedział Józef Kwiatkowski.

Szef „Macierzy Szkolnej” jest zdania, że w ogóle nie trzeba było ujednoczyć egzaminu państwowego z języka litewskiego.

– Samo ujednoczenie automatycznie nie podnosi poziomu wiedzy. Natomiast, dla integracji i wprowadzenia odpowiedniego systemu nauczania w szkołach nielitewskich potrzebny jest długi okres. Ujednoczenie rozpoczęło się bez odpowiednich podręczników i pomocy naukowych dla naszych pedagogów. Litewskiego w szkołach polskich i litewskich uczą ci sami nauczyciele. A przecież wobec dzieci, dla których litewski nie jest ję-

zykiem ojczystym, powinna być zastosowana inna metodyka nauczania języka państwowego nieojczystego. Program nauczania został ujednoczony, poczynając od pierwszej klasy. Przy tym nie uwzględniono, że poziom startowy pierwszaków nie jest jednakowy. Uczeń pochodzący z litewskiej rodziny zna przecież na zupełnie innym poziomie język litewski niż uczeń, który litewski słyszał w radiu czy telewizji. niesprawiedliwe jest to, że już na samym starcie ich



Adam Błaszczewicz

możliwości nie są równe – zaznaczył Kwiatkowski.

Dodał też, że z powodu braku pomocy naukowych oraz zawyżonych wymagań ucierpi najbardziej uczeń.

– Ten sam uczeń, mam na myśli szkoły polskie, który nie złożył egzaminu z języka litewskiego, może mieć świetne wyniki z egzaminu historii czy matematyki. Jednak gorsze wyniki z języka litewskiego ograniczają możliwości naszego maturzysty studiowania w miejscach finansowanych przez państwo – podsumował Józef Kwiatkowski.

W większości uczelni wyższych zdanie państwowego egzaminu z języka litewskiego oraz literatury jest obowiązkowym kryterium do wstąpienia na studia. Adam Błaszczewicz, dyrektor Gimnazjum im. Jana Pawła

II, w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” nazwał ujednoczony egzamin z języka litewskiego dyskryminującym.

– Ulgi, które zostały w tym roku wprowadzone, są bardzo nieistotne i raczej symboliczne. Ocena egzaminu przez osoby sprawdzające też jest subiektywna, w odróżnieniu np. od egzaminu z matematyki, gdzie może być tylko dobrze lub źle. Ogłoszone wyniki egzaminów wcale nie świadczą o tym, że dzieci polskie są głupsze od dzieci litewskich. Szkoda tylko, że od wyników z egzaminu języka litewskiego w wielkiej mierze zależy, czy uczeń dostanie się na darmowe studia – powiedział dyrektor gimnazjum.

Według NEC, stopnie ze wszystkich przedmiotów oraz oceny z półroczna w szkołach, w których trwa nauczanie w języku mniejszości, są wyższe niż w szkołach z nauczaniem w języku litewskim, a wyniki egzaminów państwowych są niższe. Przyczyną tego, zdaniem NEC, jest możliwe zawyżanie ocen w szkołach mniejszości, co powoduje nierozsądne oczekiwania wobec wyników egzaminów. Egzamin z języka polskiego zdało w tym roku 99,8 proc. maturzystów szkół polskich. Sprawdzian z rosyjskiego jako języka ojczystego zdało zaś 97,2 procent. Egzamin z języka polskiego zdawało 819 uczniów, z rosyjskiego – 248.

Niestety, matura z języka ojczystego dla abiturientów szkół mniejszości narodowych, a więc również polskich, od 2000 roku na Litwie nie ma statusu egzaminu państwowego, zdawana jest jedynie na poziomie szkolnym. Nie jest to egzamin obowiązkowy, a jego wyników nie uwzględnia się podczas rekrutacji na studia. Decyzję o tym, czy egzamin będzie obowiązkowy, podejmują rady szkół. □

Justyna Giedrojć